

Agnieszka Gil

# W LESIE



autor opowiadania:

Agnieszka Gil

ilustracje:

Amelia Jaszczuk

Amelia Ronka

Emilia Wojtowicz

Natalka Śnieżek

Jagoda Kraszewska

Julia Śnieżek

Justyna Ingot

Kacper Gil

Kamila Ronka

Kasia Wilczyńska

Małgosia Wolicka

Mikołaj Orzechowski

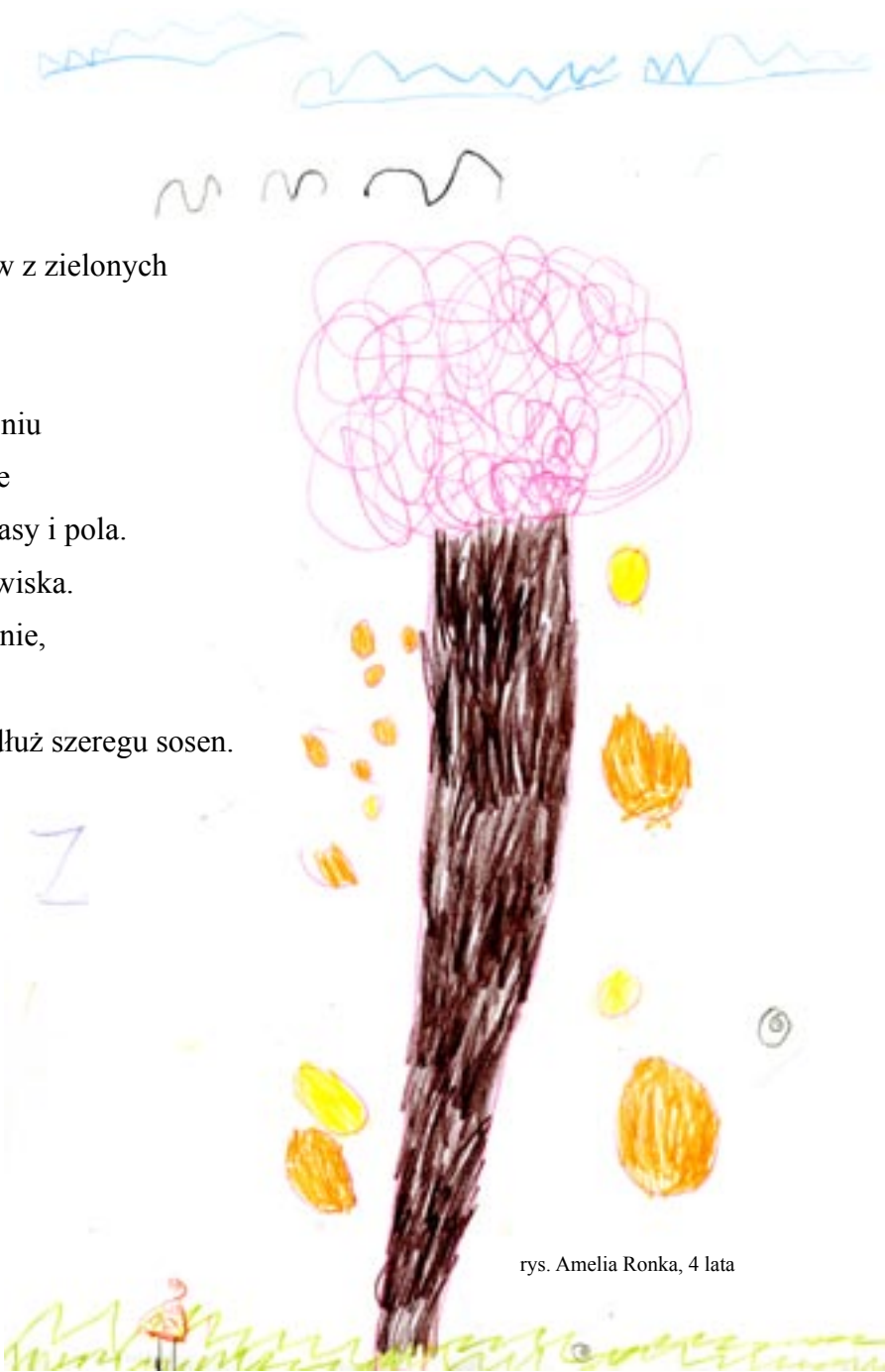
Zosia Żugaj

wykonanie okładki:

Tomasz Kuźlik

Lato chyliło się ku końcowi. Liście drzew z zielonych zaczęły robić się żółte i brązowe. Ptaki powoli szykowały się do odlotu w dalekie, ciepłe kraje. Wszystkie zwierzęta cały czas spędzały na robieniu zapasów na zimę. Zbierały orzechy, owoce i inne przysmaki, aby było co jeść, gdy śnieg zasypie lasy i pola.

Szary Wilk wysunął się ze swojego legowiska. „Jaki piękny dzień – pomyślał – ciepło i słonecznie, warto przejść się po lesie i sprawdzić co słychać u moich znajomych!”. I Wilk ruszył ścieżką wzdłuż szeregu sosen. Postanowił odwiedzić swojego przyjaciela Lisa, który mieszkał niedaleko. Wilk szedł i rozglądał się dookoła.



rys. Amelia Ronka, 4 lata



rys. Justyna Ingłot, 7 lat

Las był piękny, ale na ziemi, wśród mchów i szyszek walały się papierki po cukierkach i kanapkach, stare butelki i puszki po napojach. Wszędzie było brudno i niezbyt przyjemnie. „Coś okropnego z tymi ludźmi – myślał Wilk – żadne zwierzę nie zachowuje się w ten sposób!”.

Rzeczywiście, wszyscy mieszkańcy lasu dbali o otoczenie i sprząтали po sobie, a ludzie, którzy przyjeżdżali tu na wycieczki, zostawiali straszny bałagan.

Wilk doszedł do nory Lisa i zawołał:

– Witaj, przyjacielu! Zapraszam cię na spacer w ten piękny, słoneczny dzień!



rys. Julia Śnieżek, 7 lat



rys. Zosia Żugaj, 5 lat

Poszli razem w stronę łąki,  
na której zwykle Bociany rozprostowywały skrzydła,  
przygotowując się do podróży do Afryki.  
Jednak teraz nie było Bocianów, za to cała łąka  
rozbrzmiewała śpiewami i ludzkimi głosami.

Wilk i Lis ostrożnie wyjrżeli zza krzaków  
i ujrzeli grupę przedszkolaków,  
które parami nadchodziły od strony autokaru.  
Dzieci trzymały się za ręce i szły  
w stronę lasu, śpiewając o nadchodzącej Pani Jesieni.

– Oho – powiedział Lis – następna grupa bałaganiarzy.  
Pewnie zaraz wejdą między drzewa i będą śmiecić.  
Albo straszyć wiewiórki i ptaki.  
Albo zaproszą ogień i spowodują pożar lasu! – złościł się.



rys. Natalka Śniezek, 6 lat



rys. Małgosia Wolicka, 3 lata

Jednak dzieci umilkły. Pani przedszkolanka powiedziała:

– Kochani, przypominam, że w lesie obowiązuje cisza. Mieszkają tu zwierzęta, którym nie można zakłócać spokoju. Teraz niech każde z was podeszcie do mnie.

Dzieci kolejno podchodziły do pani, która rozdawała im foliowe worki i rękawice. Następnie ustawili się w szeregu i... Wilk i Lis nie wierzyli własnym oczom – dzieci sprzątały las! Zbierały papierki i plastikowe butelki. Pani do swojego worka wkładała szkło i stare puszki.

– Ojej, co to za grzeczne dzieci – nie mógł się nadziwić Wilk.

– Nie wiem – Lis był bardziej sceptyczny – pewnie zaraz zaczną deptać mrowiska albo kopać muchomorów...

Jednak wszyscy zachowywali się cicho i spokojnie. Nikt nie biegał i nie rozdeptywał mrowisk i muchomorów, nie łamał gałęzi. Dzieci napełniły worki śmieciami i zaniósły je do autokaru.



– Teraz pan kierowca zawiezie to na wysypisko, a my w tym czasie zjemy drugie śniadanie – powiedziała pani – a potem pospacerujemy po lesie. Może zobaczymy jakieś ciekawe ptaki, albo znajdziemy grzyby.

Yagoda  
6 lat  
Kraszenska

Dzieci grzecznie zjadły kanapki (papierki oczywiście schowały do kieszeni – wyrzucą je później!) i wybrały się na przechadzkę. Szły trzymając się za ręce, aby nikt się nie zawieruszył. Pani opowiadała im o zwyczajach zwierząt i pokazywała różne rośliny. Wyjaśniła, czym różni się sosna od świerku i dlaczego dzięcioł nazywany jest lekarzem drzew.

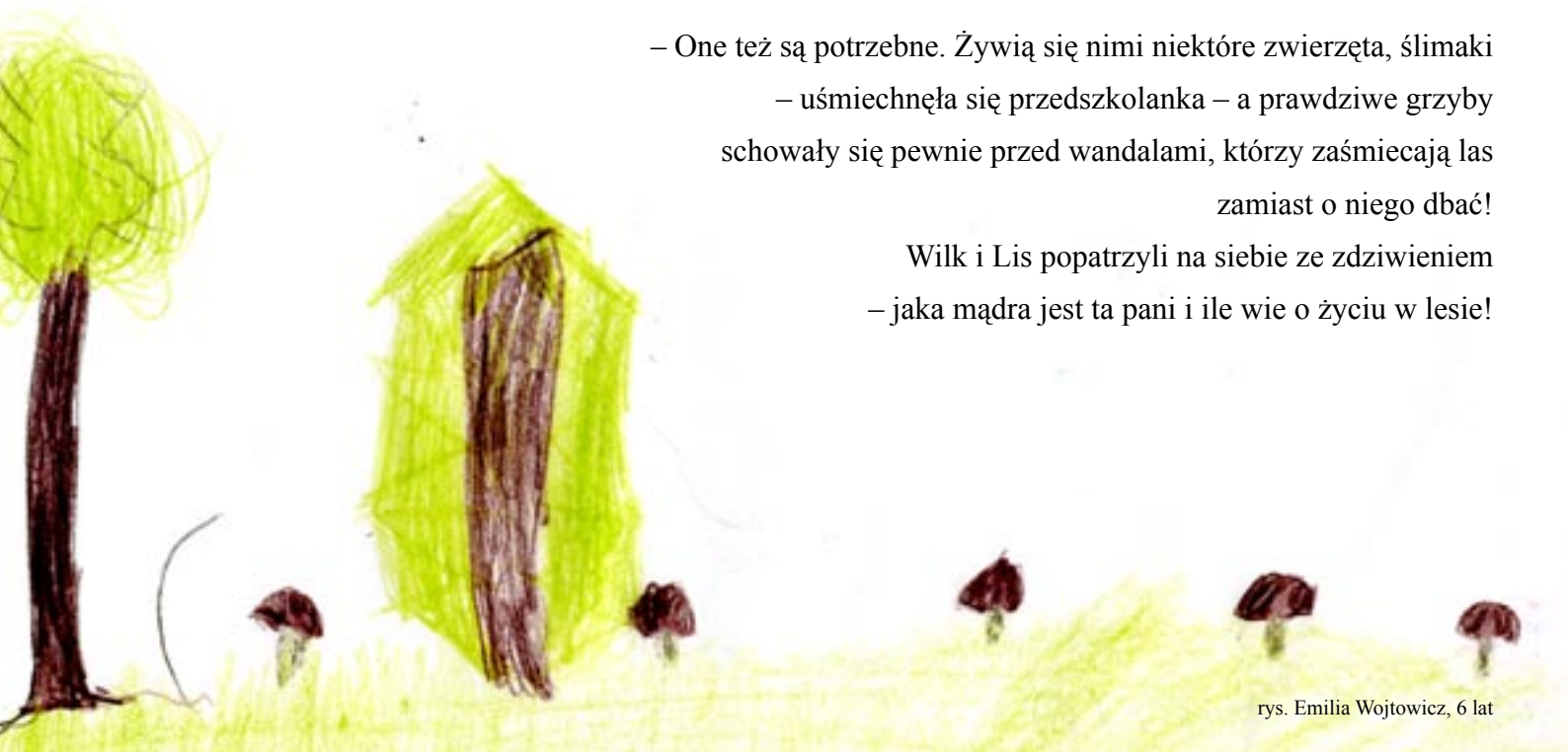


rys. Mikołaj Orzechowski, 8 lat

– Szkoda, że nie ma tu grzybów jadalnych  
– powiedziała jedna z dziewczynek – same muchomory!

– One też są potrzebne. Żywią się nimi niektóre zwierzęta, ślimaki  
– uśmiechnęła się przedszkolanka – a prawdziwe grzyby  
schowały się pewnie przed wandalami, którzy zaśmiecają las  
zamiast o niego dbać!

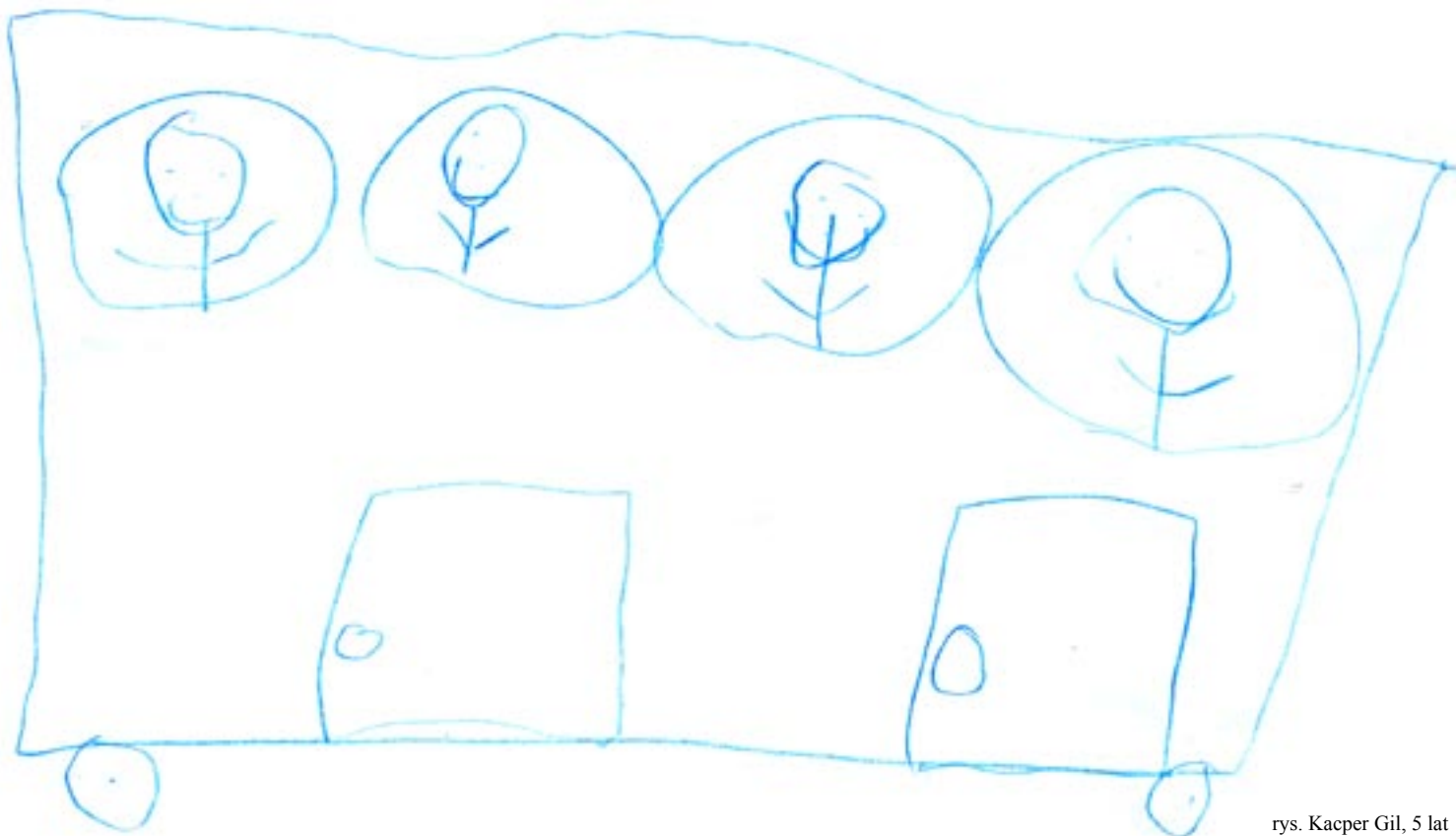
Wilk i Lis popatrzyli na siebie ze zdziwieniem  
– jaka mądra jest ta pani i ile wie o życiu w lesie!



rys. Emilia Wojtowicz, 6 lat

- Wiesz – powiedział Wilk – myślę, że te dzieci zasłużyły na to, aby znaleźć grzyby.  
Może wskażemy im drogę?
- Dobrze – odrzekł Lis – jednak nie mam ochoty im się pokazywać – i schowany w zaroślach, wystawił zza krzaka tylko swój rudy ogon, z białą kitką na końcu. Któreś z dzieci zawołało:  
– Patrzcie, patrzcie! To chyba lis! – i wszyscy spróbowali ostrożnie podejść do krzaka.
- W tym czasie Lis przebiegł kilka kroków i zza następnej kępy krzewów znów wystawił ogon. Dzieci szły za migającą w lesie rudą kitą, aż doszły do miejsca, gdzie rosły piękne grzyby. Podgrzybki w brązowych kapeluszach, borowiki na białych nóżkach, czerwone kozaki. Znalazły też kilka kurek. Zbierały grzyby i cieszyły się, że to chyba jakiś Leśny Duszek zamieniony w lisa pokazał im drogę.





rys. Kacper Gil, 5 lat

Gdy już wybierały wszystkie grzyby, wróciły na łąkę pod lasem. Akurat wrócił pan kierowca i można było wsiadać do autokaru. Do widzenia lesie! Do widzenia łąko! Lis i Wilk wrócili do siebie. Od tamtej pory często wspominali grzeczne dzieci i śmiali się, że nazwały Lisa Leśnym Duszkiem.

Agnieszka Gil



rys. Kamila Ronka, póltora roku

©2009

[www.mediacom.com.pl](http://www.mediacom.com.pl)

